

# SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:  
Wilno Zamkowa 2. Telefon: Redakcja  
17-82 Administracja 228. Administracja  
czynna jest od godz. 3-ej do 4-ej po  
południu Sekretarz Redakcji przyjmuje co-  
dziennie od 17-ej do 18-ej.  
Przedstawicielstwo w Warszawie:  
Marszałkowska 78 m. 8 tel. 9. 04. 40.  
Prenumerata miesięczna z odniesieniem  
do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł.  
zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 700.724  
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem  
Redakcja rękopisów niezamówionych  
nie zwraca Administracja nie uwzględ-  
nia zastrzeżeń co do rozmieszczenia  
ogłoszeń



Minął okres parcelacji państw.  
Wstępujemy w okres komasacji  
państw

OK XVII. Nr. 265 (5189)

WILNO WTOREK 27 WRZEŚNIA 1938 R.

CENA 20 GR.

## Czechosłowacja, jako kłamra francusko-sowieckiego sojuszu

Od początku kryzysu czechosłowackiego stoimy na stanowisku, że aczkolwiek kwestja „pracy za Olzą” jest bliska naszemu sercu, to jednak waga polityczna tej sprawy, jest o wiele mniejsza od wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Tożecz wczorajsze posunięcie Pragi, rzekomo gotowej do ustępstw w sprawie Śląskiej, nie zmienia nic, naszym zdaniem w sytuacji ogólnej.

Nadal Polska winna: Domagać się wspólnej granicy z Węgrami. Z okresu parcelacji państw, wchodzimy w okres komasacji. Tylko te państwa się ostoja, które potrafią się skomasować, potrafią stworzyć się samodzielna. Wszystkie inne, choćby napozór silne, będą wystawione na niebezpieczeństwo losu Abisynji, lub Czechosłowacji. Nawet wielka i potężna Francja skomasowała swą politykę z Wielk Brytanią. — Oto są argumenty,

które powtarzamy w kółko, powtarzamy codziennie, do znudzenia czytelnika. Ale nie wstydzimy się tego. Będziemy je jeszcze częściej w przyszłości powtarzać. Wobec niebezpieczeństw, które nam grożą, musimy wskazywać na to jedynie realne wyjście, na tę prawdę, którą należy zaszczyścić poglądom naszego społeczeństwa.

Czechosłowacja jest kłamrą, spinającą Sowietów z Zachodem Europy. Czechosłowacja pełni rolę kłamry w sojuszu sowiecko-francuskim. Wiemy, że filo-rosyjskie nastawienie Francji było przyczyną niejednej naszej niedoli. Dzięki francusko-rosyjskiemu sojuszowi, sprawa polska nie mogła się wydostać na powierzchnię międzynarodową przed wojną, ani w pierwszych latach wojny. Dzięki sympatjom do Rosji, Francja wolała popierać Denikina, czy Wrangla, aniżeli nasze wojska. Dzięki tym sympatjom przysyłała

tu, do Wilna, płk. Chardigny, który działał wbrew naszym interesom. Ale tamte posunięcia wpływały ze złej orientacji, natomiast sojusz sowiecko-francuski byłby dla nas czemś groźnym. Otóż Czechosłowacja jest makletem tego sojuszu. Czechosłowacja przez swoje geograficzne położenie sojusz ten uaktywnia, urealnia.

Zwycięstwo kanclerza Hitlera w kryzysie czechosłowackim, będzie miało jako skutek zerwanie tej kłamry. Czechosłowacja na skutek tego zwycięstwa zrazi się na zawsze do sojuszu z Francją. Będzie się starała zbliżyć do innego systemu politycznego. Również Francja przekona się, że polityka sojuszu z państwami „po tamtej stronie Niemiec” jest nie-realna. Wreszcie Sowietów uznają, że sojusz z Francją nie działa efektywnie. Zwycięstwo Hitlera napełni Francję do polityki bar-

dziej realnej, bardziej defensywnej, Francja rzuci się w objęcia Anglii i będzie razem z Anglią broniła mór i kolonij zamorskich przed Niemcami, nie sprzeciwiając się już dalej pochodowi Niemiec w głąb Europy wschodniej. Sowietów będą gotować się do obrony, ale już bez nadziei na pomoc ze strony demokracji zachodu. Jeśli demilitaryzacja Nadrenji była wypróbowaniem Anschlussu, Anschluss wypróbowaniem likwidacji Czechosłowacji, to kryzys czeski jest wypróbowaniem imprezy na o wiele większą skalę.

Broniąc Czech dzisiejszych, bronilibyśmy posterunku wpływów sowieckich w centrum Europy, bronilibyśmy kłamry francusko-sowieckiego sojuszu.

Rozzerwanie tej kłamry wyjdzie nam na dobre, o ile otrzymamy wspólna polsko-węgierską granicę. Cat.

## Pierwsze strzały w Cieszynie

CIESZYN, 24 września

Wszystko to razem nie robi wrażenia przygotowania do wojny. Raczej uroczystości narodowej; ale swoistej i trzeba przyznać rzadkiej w dzisiejszej Polsce. Bo nie naciąganej, z maszerującymi szeregami organizacji, pod batutą starosty, ale naprawdę spontanicznej. Wszystkie sklepy są pootwierane, handel, ruch i praca odbywa się normalnie, tyle co poniekąd od niej się wykręca i biegnie na rynek bądź do mostu granicznego: popatrzeć.

MAPKA W „LIDOWYCH NOWINACH“

Piątek rano zapowiadał wydarzenia na stronie polskiej, był zaś niedbale cichym po stronie czeskiej. Jeszcze tego ranka rozmawiano tam z najobojętniejszą miną o wypadkach w Pradze. Żywny jegomość, trzymając „Lidowe Nowiny“, mówił prosto — Mamy już nową mapę.

Oddaje naturalnie tylko treść. Przyznam, iż mnie osobiście trudno jest do jakiejś narodowości należeć interlokutor. Język ma połamany na trzy części i gada mieszaniną polsko-czesko-niemiecką. Dlatego fonetycznego brzmienia nie potrafił — bym powtórzyć za tysiąc koron czeskich. (Płacili w piątek za 1 zł. 5,50 koron).

Jegomość ten, brudnym palcem wodzi po mapce zamieszczonej w „Lidowych Nowinach“ i powiada dalej:

To — jako im być. Ze wszystkich stron otoczeni; dwa tysiące kilometrów granicy. (Czarne plamy wskazują tereny sudeckie, które odejdą).

SYROWA

Do południa sytuacja na Śląsku Zaolzańskim zmieniła się. Już jednemu z korespondentów warszawskich, który dodrapał się Morawskiej Ostrawy, przezrwał telefon z Warszawą i podziękował grzecznie. Powiadają: Syrowa. Sądzą, że pożyteczne byłoby przeczytać książkę generała rosyjskiego Sacharowa, celem bliższego poznania nowego premiera. Komuniści w całym kraju podnieśli głowy. Po wsiach ukazały się patrole z czerwonymi opaskami na ramieniu takich tyków, którychby w normalnych warunkach bez legitymowania, a na głowę i zbity pysk, należało wsadzić do kryminału.

Po szosach pociągnęły oddziały wojskowe. Ledwo mnie nie zagarnął motocykl z przyczepką, a w przyczepce siedział rozparty major; tak groźnie spojrział cemuś na mój kapelusz, że myślałem, iż mnie włosy pod nim zaczną się jeżyć. Na szczęście jechał prędko i znikł na zakręcie.

Na samej granicy panował jednak spokój. Żandarmi machinalnie przyklepywali pieczętki.

INFORMACJE P.A.T.

Po stronie polskiej ciągle tłum. W ten sam piątek przed południem nadeszły gazety z najrozmaitszą bzdurą.

Koło t. zw. „mostu głównego“ sprzedawca ma całe naręcze „Ex-

presu Ilustrowanego“ (Łódzkie-go). Przez całą szerokość kolumny olbrzymi tytuł: „Cieszyn czeski w rękach polskich“. I oto rzecz dziwna: Ludzie stoją, porównują tytuł z faktem, patrzą na żandarmów czeskich i żołnierzy czeskich po tamtej stronie mostu, ale dlaczego właśnie najchętniej kupują ten „Expres“.

W jaki jednak sposób P.A.T., który ma tu zdaje się kilku rozlatanych korespondentów, mógł nadać urzędową depeszę, że powstańcy „zaatakowali i objęli posterunki policji w czeskim Cieszynie“, również wydaje mi się zagadką. Ale nastrój jest taki, że nie podrywa zaufania do gazet. Wszystko jedno, że nie było, ale będzie!

ZJAZD DZIENNIKARZY

Hotel „Pod Brunatnym Jeleniem“ na rynku gościł u siebie wiele znakomitości. Dwie tablice marmurowe, wmurowane w ścian, obwieszają złotymi zgłoskami kto tu był od osiemnastego i w przeciągu 19-go wieku. Najróżniejsi ludzie: Repnin, Suworow, kilku cesarzy, Fürstów, a między innymi i Fürst Poniatowski w 1813 roku. — Napewno jednak wspaniałe ten hotel nie gościł nigdy takiej ilości dziennikarzy, jaka nagle tu zwała się w nocy z czwartku na piątek i w piątek rano. Telefon aż trzeszczy, stoliki w kawiarni zastawione małymi czarnymi i większymi piwami. Podniecenie ogromne. Niemal wszystkie większe pisma polskie są reprezentowane.

Właśnie w obiad nadeszły wiadomości o pierwszych odroczach strzałów na ostro. Ale było to jeszcze południe w piątek...

Pod wieczór zaczęło się wyrzekanie na brak sensacji i decydujących kroków. Nikt nie wiedział co ma nastąpić i czy wogóle na stąpi. Wieści jaknajbardziej bałamutne. Coś poczęto przebąkać o sowieckiej demarce, a twarze na rynku nieustępującego tłumowi stały się ciemne, jakiegoś groźne w obliczu zachodzącego słońca. Kończył się znów jeden z najpiękniejszych dni tegorocznej jesieni. Ten i ów włożył palto na przechadzkę, inni poszli spać.

„STRASZNA NOC“ W HOTELU

Zegar na wieży ratuszowej wydzwaniał kwadrans. Zawsze najpierw polski. Dopiero po sekundzie zaczyna zdala, za rzeką Olzą bić zegar na ratuszu czeskim. Gdy dojdą godziny, mieszają swe dźwięki i wtedy objęła nas zęma, długo, ale nieskładnie wydzwaniała północ. Całe szczęście, że jest tak ciepło wciąż, mam okno od strony granicy czeskiej i trzeba je zostawić otworem na wszelki wypadek... Jeżeli co, to sięm budzę... Lampa zgasiła, rzuciłem książkę...

\*Oczywiście, że nie wiedziałem jak to długo mogło trwać. Zasnęła się nagle wojna i otwarto oczy.

J. M.

(DOKONCZENIE NA STR. 2-iej)

## Gorączkowe narady w Londynie

### Mussolini ostrzega Anglię i Francję

PARYŻ, Pat. Posiedzenie rady gabinetowej zakończyło się o godz. 16,50. Po zakończeniu posiedzenia min. Sarraut wręczył prasie następujący komunikat:

Bepośrednio po posiedzeniu rady gabinetowej Daladier i Bonnet udali się na lotnisko w Le Bourget i o godz. 17,30 odlecieli do Londynu.

LONDYN, Pat. Konsultacja ministrów francuskich i brytyjskich rozpoczęła się z pewnym opóźnieniem o godz. 9,30 wieczorem.

Po 2 godzinach obrad zostały one przerwane. O godz. 11,25 rozpoczął obrady po raz trzeci w ciągu dnia wczorajsze

go gabinet brytyjski w pełnym składzie. Posiedzenie gabinetu skończyło się o godz. 12,35.

Narady z ministrami francuskimi zostaną wznowione dziś o godz. 10 rano.

O wczorajszych rozmowach francusko-brytyjskich nie wydano żadnego komunikatu.

LONDYN, Pat. Poseł czechosłowacki Masaryk opuścił Foreign Office o godz. 18,20. Jak przypuszczają w kołach politycznych, Masaryk złożył lordowi Halifaxowi odpowiedź rządu czechosłowackiego na propozycje niemieckie.

## Treść memorandum kanclerza Hitlera

LONDYN, Pat. Jak donosi agencja Reutersa — wedle wiarogodnych informacji, zasadnicze punkty postulatów kanclerza Hitlera w sprawie rozwiązania zagadnienia Sudetów, wyszczególnione w memorandum niemieckim, doręczonym rządowi czeskiemu za pośrednictwem Chamberlaina, przedstawia się jak następuje:

Wycofanie wszystkich czeskich sił zbrojnych, policji, żandarmerji, urzędników celnych i straży granicznej z obszarów, podlegających ewakuacji, zgodnie z mapą, załączoną do memorandum. Obszary te mają być przekazane Rzeszy 1 października. Ewakuowane terytorjum ma być oddane w jego obecnym stanie, mianowicie bez zniszczenia lub czynienia niezdatnymi do użytku obiektów wojskowych, gospodarczych lub komunikacyjnych, łącznie z lotniskami i radiostacjami. Tabor kolejowy na tym obszarze ma być przekazany w stanie nieuszkodzonym. Zapasy żywności, surowców i t. n. nie mogą być wywiezione.

Rząd niemiecki zgadza się, aby upelnomocniona reprezentacja rządu czeskiego i armii czeskiej była przydzielona do głównej kwatery niemieckich sił zbrojnych celem omówienia szczegółów i sposobów ewakuacji.

Rząd niemiecki zgadza się na urządzenie plebiscytu na obszarach, które winny być ostatecznie ustalone najpóźniej do dnia 25 listopada. Zmiany w nowej linii granicznej w następstwie plebiscytu mają być ustalone przez czesko-niemiecką lub międzynarodową komisję. Sam plebiscyt ma się odbyć pod kontrolą komisji międzynarodowej.

### Praga odrzuca memorandum?

LONDYN, PAT. W CIĄGU DNIA OTRZYMANO W LONDYNIE INFORMACJE — TYMCZASEM NIEOFICJALNE — O STANOWISKU, ZAJĘTEM PRZEZ RZĄD CZECHOSŁOWACKI WOBEC MEMORJAŁU HITLERA. STANOWISKO TO MA BYĆ NEGATYWNE.

OFICJALNA ODPOWIEDZ CZESKA SPODZIEWANA JEST PÓŹNIEJ, GDY ZAKOŃCZONE ZOSTANĄ KONSULTACJE BRYTYJSKO-FRANCUSKIE.

LONDYN, Pat. t. Oficjalny komunikat angielski, opublikowany wczoraj wieczorem, stwierdza, że doniesienie radiostacji praskiej, jakoby mobilizacja w Czechach była zarządzona z wiedzą i aprobatą rządu brytyjskiego, nie odpowiada prawdzie.

Dziś przybywa aeroplanem z Pragi do Warszawy delegat Benesza

(TELEFONEM Z WARSZAWY).

(Ł) W ciągu wczorajszego dnia obiegają pogłoski, iż w odpowiedzi na notę polską w sprawie Śląska rząd czechosłowacki nadesłał odpowiedź, wyrażającą zgodę na dokonanie zmian terytorjalnych, wysuniętych przez Polskę.

W krótkim czasie wyjaśniło się jednak, że nota taka wogóle nie nadeszła i że wszystkie informacje o jej treści są bezpodstawne i pochodzą z źródeł tendencyjnych.

Natomiast, jak się dowiaduje, w dniu dzisiejszym rano przyleci z Pragi delegat p. Benesza, wioząc odpowiedź czeską.

W dobrze zorientowanych kołach odpowiedź rządu czeskiego jest oceniana bardzo sceptycznie.

### Na przygotowania wojenne Francji i Anglii nastąpi zbliżona odprawa z Włoch

VICENZA, PAT. Podczas objazdu miast północnych Włoch, Mussolini wygłosił wczoraj w Vicenzy przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Do dnia dzisiejszego WŁOCHY NIE WYDAŁY ŻADNYCH ZARZĄDZEŃ O CHARAKTERZE WOJSKOWYM, LEZ JEŚLI INNI BĘDĄ NADAL POWOŁYWAĆ REZERWISTÓW I GROMADZIĆ ICH NA GRANICACH, JEŚLI PRZEPROWADZANE BĘDĄ DALSZE KONCENTRACJE FLOTY, TO JEST RZECZĄ JASNĄ, ŻE NIKT SIĘ NIE ZADZIWI, JEŚLI WŁOCHY WYDADZĄ RÓWNIEM ODPOWIEDNIE ZARZĄDZENIA. Daliśmy już światu dowody naszej stanowczości i naszej woli, dokonując podboju Abisynji, stawiając czoło blokadzie gospodarczej, która postanowiona została przez 52 państwa.

### Dziś przemówienie Kanclerza Hitlera w sprawie Czechosłowacji

BERLIN, PAT. Sensacją dnia jest zapowiedziane na dziś przemówienie kanclerza Hitlera w Pałacu Sportowym. Radiostacje niemieckie powtarzały wczoraj co pół godziny tę wiadomość, wzywając ludność stolicy do tłumnego uczestnictwa na zgromadzeniu w „Pałacu Sportowym“, bądź też wzdłuż ulic, któremi będzie przejeżdżał Hitler. Równocześnie wzywano społeczeństwo całej Rzeszy do wspólnego wysłuchania przez radio przemówienia kanclerza Hitlera dla zadokumentowania swego przywiązania i zwartej woli. Dla nikogo nie ulega wątpliwości, że te matem przemówienia tego będzie zagadnienie Czechosłowacji.

# Pierwsze strzały w Cieszynie

(POCZĄTEK NA STR. 1-ej).

Huk rozdarł powietrze! Zegarek! Druga w nocy. Przeciągłe strzały karabinowe Jeszcze i jeszcze. Później kilka bardzo gęstych. Później znów granat ręczny. Głuchy, jakby się odbił w kaloryferach. Echo.

Hotel zaruszał się wszystkimi drzwiami. Schody jak chodnik mrowiska. Strzały, wyraźne strzały karabinowe dochodzą z tamtej strony.

Potyczka rozegrała się przy moście t. zw. „Jubileuszowym“. Większe grupy uchodźców i powstańców zatakowały posterunki czeskie. Nie trwało to długo. W mieście małe zamieszanie, nad rzeką ciemność... a później nastała cisza.

Siedzimy tu naturalnie jak ta baka w rogu, w tym nudnym Cieszynie, ale coś się wydaje, że nie tak idzie, jakby iść powinno. — Tej nocy ogromne partie uchodźców przybyły do miasta.

## ZNOWU TYLKO TŁUMY NAD RZEKĄ

Wstał ranek sobotni, jak zawsze spoczątku mglisty, a potem słoneczny. Sytuacja zaczyna się zmieniać, ale bardzo wolna. Te raz w mieście stoi już nieprzebrana na ciżba, ale nie gapiów. Mężczyźni w siłę wieku, chłopcy z okolic, młodzież z odznakami. Do specjalnie przygotowanych autobusów ładują się uciekinierzy, odjeżdżający do obozu. Żegnani ty sławnymi okrzykami.

Sklepy otwarte. Znowu dzień normalny. Tylko bardzo już gęste patrole z karabinami krążą po czeskiej stronie

Ale ruch przez most idzie. Prze ważne kobiety. Czesi zabarykadowali jezdnię mostu, żeby żaden samochód nie mógł przelecieć. Pociągi chodzą sobie też normalnie. Ale oto spod mostu wyłania się trzech kolejarzy w mundurach czeskich i idzie w tłum. Nie mey. Nazywa się uciekli. T. zn. kroczą w rozpiętych, długich płaszczach, z walizkami w ręku i cygarami w zębach.

Policia nie dopuszcza teraz za blisko mostu. Tłum pęcznieje z każdą godziną. I ogromny też tłum stoi po tamtej, czeskiej stronie. Żandarmerja rozpuściła, odsuwają od mostu. Od tej rzeki dzielącej dwa tłumy, do której się wszyscy garną.

J. M.



MICHAŁ ERDŮDY.

# Dyrektor generalny

I.

Zawiadomienie o zredukowaniu nie było niespodzianką dla Marji Fekete. Wiedziała, że dyrekcja ma przeprowadzić redukcję personelu kancelaryjnego, liczyła się jednak z tem, że pozostawia ją jeszcze przez parę miesięcy na posadzie. W międzyczasie spodziewała się znaleźć coś odpowiedniego, dzięki czemu dałoby się oszczędzić staruszcze matce tej przykłej wiadomości. Ludziła się, że uda jej się rzecz wprost beznadziejna i zgłosiła się w godzinach przyjęć do dyrektora generalnego. — Błagam pana, panie dyrektorze... — Żałuję bardzo, ale nie mogę pani nic pomóc... — Moja staruszka matka... Nie pozwolili jej dokończyć zdania: — Nic się nie da zmienić! Jest mi naprawdę przykro, ale to rzecz nieodwołalna. Nic dla pani nie mogę uczynić. Podał jej rękę: — Do widzenia pani. Życzę wszystkiego najlepszego. Żegnaj! Marja wyszła. Maciło się jej w głowie.

czynny ostrzelana przez żandarmerję. Robotnicy polscy w obronie własnej rzucili się na żandarmerję i rozbroili ją, poczem ostrzeliwując się naddiegającym posiłkom, skryli się w posiadłości czeskiego rolnika. Właściciel posiadłości zawiadomił o ukryciu się w jego stodole robotników polskich i sprowadził wojsko, które otoczyło posiadłość i zaczęło ostrzeliwać robotników polskich z karabinów maszynowych. Pomimo to, robotnikom udało się przedrzeć przez kordon wojskowy i skryć się.

CIESZYN, Pat. Z Karwiny donoszą, że znaleziono tam zastrzelonego działacza czeskiego Ptaczka, znanego ze swojej antypolskiej szowinistycznej działalności na Śląsku Zaolzańskim.

## Teror czeski

CIESZYN, Pat. Ze Śląska Zaolzańskiego stale nadchodzą wiadomości, świadczące o tem, że stan zaognienia przybiera na sile. W nocy na północ od Cieszyna został przez czeski posterunek graniczny zastrzelony nauczyciel jednej ze szkół polskich w chwili, gdy starał się przekraść na stronę polską. W Karwinie uzbrojono w karabiny miejscowych komunistów, którym powierzono ochronę fabryk i gmachów rządowych. Komuniści ci zachowują się prowokacyjnie wobec miejscowej ludności polskiej. Ubiegłej nocy napadli oni na grupę Polaków. Wywiązała się dłuższa walka, w której wyniku są zabici i ranni.

## Nie przyjmują pieniędzy czeskich

CIESZYN, Pat. Na czeskim

# Czesi zerwali torv kolejowe wiodące do Polski

LWÓW. PAT. Komunikują z Nowego Zagórza, że w ciągu nocy z soboty na niedzielę zerwane zostały przez czeskie wojska techniczne tory przebiegającej w pobliżu granicy czeskiej polskiej linii kolejowej z Cisny do Łupkowa. Linja ta, należąca do sieci wowskiej dykcji okręgowej P.K.P., biegnie na krótkiej przestrzeni przez terytorjum czeskie.

Bezmisyłne zerwanie torów na linii, nieposiadającej dla Czechów najmniejszego znaczenia strategicznego, tłumaczyć można jedynie jako celowy sabotaż, stanowiący kolejny akt nieprzyjazny ze strony czeskiej. Zerwanie linii, które nastąpiło bez jakiegokolwiek uprzedzenia polskich władz kolejowych, powoduje przerwanie ruchu na czas nieokreślony

# Nie warto ryzykować wojny Anglja niema żadnych zobowiązań wobec Czechosłowacji

LONDYN. PAT. „Sunday Times“ omawiając obecną sytuację międzynarodową pisze, że, jeśli chodzi o niemieckie postulaty, dotyczące sposobu odstąpienia Rzeszy terytorjum Sude-tów, to z chwilą, gdy zasada odstąpienia tych obszarów została uznana, nie warto ryzykować wojny przeciw Niemcom o to, czy otrzymają one te terytorjum dziś, w przyszłym tygodniu, czy też dopiero za sześć miesięcy.

Wielka Brytania nie jest związana żadnymi przyrzeczeniami wobec Czechów i interesy brytyjskie w całym tym sporze od początku do końca ograniczają się do skutków, jakie ewentualna wojna pociągnęłaby dla bezpieczeństwa Francji.

Pierwszy wzgląd jest ten, że ostatnie propozycje niemieckie poczynione Czechom za pośrednictwem Chamberlaina, mogą się okazać wykonalne. Drugi wzgląd jest taki, że o ileby tak było, to Czechosłowacja propozycje te powinna przyjąć, trzeci wzgląd byłby ten, że Francja, której przyrzeczenia na rzecz Czechosłowacji dokonane zostały pod warunkiem, że Czechosłowacja nie będzie prowokowała napaści niemieckiej, powinna użyć wszystkich swych wpływów w Pradze na rzecz ustępliwości.

II.

O tym jej wybuchu doszła wieść i do dyrektora generalnego, gdy na drugi dzień znalazł się w biurze. — Cóż mnie to może obchodzić? — myślał ssąc nerwowo ustnik papierosa. Wziął do ręki gazetę i począł studjować kursy giełdowe. Potem przebiegł oczami kronikę i rubrykę samobójstw i nagle zbladł. — Czyżby ona? Przeczytał drugi raz krótką notatkę. Była zupełnie wyraźna: Marja Fekete popełniła zamach samobójczy. Papieros przestał mu smakować. Zduśił go w popielnicze. Potem podszedł do okna. Na dworze jaśniał wiosenny dzień, a słońce uśmiechało się z błękitnego nieba. Na ulicy panował oży-

RALPH URBAN.

## Wschód słońca

Dwaj t. zw. podróżujący w sprawach handlowych spotkali się w przedziale kolejowym i oczywiście nawiązali rozmowę.

— Mnie nie trzeba nigdy budzić — powiedział jeden z panów w toku rozmowy. Gdy w czasie podróży śpię w jakimś hotelu, wystarczy abym sobie postanowił obudzić się o tej czy innej godzinie, a obudzę się punktualnie co do minuty. Nawet jeśli się położę bardzo późno.

— Zupnie tak samo jak ja — odparł drugi — ale właśnie w związku z tem, przypomniła mi się pewna historia, która wydarzyła mi się parę lat temu. Wówczas podróżowałem w sprawach pewnej firmy skórzanej. Z moim szefem byłem w doskonałych stosunkach, a trzeba panu wiedzieć, że człowiek ten miał córkę! Prawdziwa bogini, nie córka! Gdy pewnego razu powróciłem z podróży powiedział do mnie:

— Nie panie Huber, co robi pan z dzisiejszym wieczorem? — zebrałem. — Poza sprawami zawodowymi nie interesuję się niczem. Wiadomo panu chyba, jak solidnie żyję...

— Właśnie to cenię u pana — odparł szef i gdybym miał córkę wydałbym ją za pana — przedewszystkiem o to, by jej przyszły nie był pi-kiem ani hulaką... Ale... apropos dzisiejszego wieczoru... Czy nie zechciałby pan zjeść u nas kolacji?

— Pytanie! Oczywiście, że chcia-łem i to bardzo chciałem. Starszy pan szukał dla swojej córki męża i to takiego, któryby potem objął po nim interes. Któż się do tego nadawał lepiej niż ja.

Wieczór był przemity. Powodując się ostrożnością podziękowałem za wino i piłem wodę sodową, narażając się na niebezpieczeństwo, że mi się w żołądku zagnieżdżą robaki.

Zaproszenia powtarzały się i wszystko rozwijało się poprostu wzorowo. Pewnej soboty, po powrocie z podróży, udałem się natychmiast do firmy, złożyłem sprawozdanie i rozmawiałem z szefem o sprawach branży.

— Panie Huber! — powiedział przechodząc do spraw prywatnych. — Jutro urządzamy z żoną i córką wycieczkę do Hochkogel. Pogoda jest piękna, więc chcielibyśmy tam obejrzeć wschód słońca. Słońce wschodzi jutro o 6-ej minut 9. To znaczy, że trzeba wstać wcześniej. Pojedziemy moim wozem i w pół godziny będziemy na górze. Potem ułożymy sobie tam dzień i o czwartej po południu będziemy w powrocie. Po jedzie pan z nami, prawda? O w pół do szóstej punktualnie u nas. Zgoda?

Staralem się promieniować szczęściem, jakkolwiek wolałbym się narazcie wyspać. A właśnie zdarzyło się, że umówiłem się z kilkoma znajomymi. A więc trzeba będzie posiedzenie przerwać wcześniej i pójść do łóżka, by wstać na czas. Tak myślałem ja, ale zupełnie innego zdania było nasze towarzystwo, które poprostu nie puściło mnie. Jeszcze jedna kolejka i znowu kolejka. Wreszcie wpadłem w taki nastrój, że było mi już wszystko jedno. Gdy wracałem do domu, nie ezuiem się zbyt pewnie na nogach. Było po trzeciej. Za dwie godziny musiałem być na nogach, trzeźwy i świeży. Mogłem spać półtorej godziny.

— Kosztu! — powiedziałem do siebie — wstaniesz na dziesięć minut przed piątą! To powtarzałem mojej podświadomości tak długo, dopóki nie zasnąłem.

— I obudził się pan naturalnie o dwunastej — mruknął słuchający.

— Mowy niema — odparł Huber obrażony. — Przecież mamy poważny

# W dwudziestolecie święta niepodległości

## sztaendary polskie zatrzymane nad ziemią zaolzańską

WARSZAWA PAT. Zarząd Związku Oficerów Rezerwy R.P. okręg stołeczny powziął uchwałę, w której m. in. mówi:

W chwili, gdy Polska plawiła się we krwi najlepszych synów w walce o swój byt niepodległy, Czesi w brutalny i zdradziecki sposób zagarnęli od wieloletnich Polaków Śląsk Zaolzański.

20 lat czekał naród polski na sprawę dostojeństwa.

Obecnie wyłazi godzina, w której Śląsk Zaolzański, ta prastara dzielnica państwa musi powrócić do macierzy. Wierzymy, że w dwudziestolecie święta Niepodległości sztaendary polskie zatrzepocą nad z'emią Zaolzańską.

## UCHWAŁA ZW. DZIENNIKARZY POLSKICH

WARSZAWA. Wczoraj władze Zw. Dziennikarzy powziły uchwałę w sprawie Śląska Zaolzańskiego.

Tekst depeszy wysłany został do Federacji Międzynarodowej Dziennikarzy (F.I.J.) z prośbą o zakomunikowanie go wszystkim zrzeszonym narodowym zwiazkom dziennikarskim, oraz do władz Federacji Międzynarodowego Związku Wydawców do Zurychu, Paryża, Londynu, Rzymu i Hagi.

## CHOROBY KOBIECE. Twórcy klasycznych podręczników, omawiających choroby kobiece, podnoszą korzystne działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“

trening w tym zakresie. Gdy się obudziłem, momentalnie wyskoczyłem z łóżka i spojrzałem na zegarek. Była za dziesięć piąta, co do sekundy. Dzień jaśniał już w całej okazałości. W głowie mi szumiało, więc szybko włożyłem ją pod wodociąg. Pomogło niewiele! Szybko narzuciłem na siebie sportowe ubranie, zbiegiem na dół i wskoczyłem do dorożki, która stała tuż za rogiem. Na ulicach było już sporo ludzi, widocznie prześlizczony poranek niedzielny, nie pozwolił im spać.

Zadzwoniłem do drzwi mego szefa. Służąca otworzyła mi i poprowadziła mnie do salonu. Po chwili wszedł szef, ale nie patrzył na mnie zbyt przyjaźnie. Wynikało to zapewne stąd, że musiał wstać tak wcześnie. — Dzień dobry, dzień dobry! — zawołałem wesoło — Czy wyspał się pan?

Szef spojrział na mnie i patrzył tak przez parę sekund, jak gdyby nad czymś rozmyślał, poczem rzekł: — Dziękuję. A pan?

— Doskonale. Poszedłem wcześniej do łóżka i czuję się wspaniale w tem boskim, przezystym rannem powietrzu. Wczesne wstawanie to moja pasja. Przypna pan, że nie można mi zarzucić niepunktualności. Brak dwóch minut do w pół do szóstej. Szalenie się ciesze na wschód słońca...

— Chodźno pan — rzekł szef dziwnie surowo i wszedł pierwszy na szklaną werandę, poczem młeczko wskazał na wznoszącą się w dali górę, z za której jasno i promieniąjąco...

— Słońce! — krzyknąłem zdumiony. — Jak to możliwe, że już wzeszło?

— Pan się myli — rzekł lodowatym tonem. — Słońce ma właśnie zamiar zająć! Jest wprawdzie w pół do szóstej, ale po południu mój panie! Jeśli pan lubi podziwiać zachody tak jak wschody, to już może z innego miejsca, nie u mnie...

To powiedziałszy oświadczył odprawał mnie do drzwi!

Przeł. Wel.

wiony ruch. Dyrektor wzruszył ramionami. — Co ja mam z tem wszystkim wspólnego? Jednakże nie mógł pozbyć się myśli o Marji. Jej rozżaloną twarz miał ciągle w oczach. Widział jak walczy z falami Dunaju i czuł, że to właśnie jego ręka strąciła ją z mostu w odmęty rzeki. Dreszcz przeszedł go. Sięgnął po kapelusz i chyłkiem wymknął się z biura.

Gdy znalazł się na ulicy, odetchnął z ulgą. Zatrzymał się i rozmyślał. Po co właściwie zeszedł na dół.

Wtem odczuł na policzkach ożywe promienie wiosennego słońca i uśmiechnął się. — Jakże naiwny jestem — pomyślał. — Co mnie właściwie obchodzi, że Marja Fekete rozstała się z życiem?

Nie chciał o tem myśleć, zapalił papierosa i usiłował zainteresować się przechodzącymi kobietami. Potem skinął na tak-sówkę.

— Do Budy — rzekł szoferowi. Tam chciał się rozglądać za jakąś willą na lato. Własną musiał z powodu ciężkich czasów sprzedać w zeszłym roku.

— Trzeba umieć skromnie przystosować się do warunków — myślał. Tegoby jeszcze brakowało, aby z powodu każdego głupstwa rzucać się do Dunaju.

W ten sposób incydent z Marją Fekete wydawał mu się chwilowo zlikwidowany.

(D. N.).

# Z życia katolickiego

KONGRES, W KTÓRYM WEZMĄ UDZIAŁ WIERNI RZ 48 PARAFIJ

LIDA. W dniach 2 i 3 października odbędzie się w Lidzie kongres III Zakonu św. Franciszka, który będzie największym kongresem terejarskim na Wileńszczyźnie. Weźmie bowiem w nim udział ludność z 48 parafij. archidiecezji wileńskiej. (r)

## DZIEŃ PRASY KATOLICKIEJ W PARAFII ŚW. JAKOBA

Wczoraj, staraniem Parafialnej Akcji Katolickiej, w parafii św. św. Jakóba i Filipa odbył się „dzień propagandy prasy katolickiej”. W sali parafialnej otwarto wystawę pism katolickich, która była b. licznie zwiedzana przez parafian. Również przed świątynią kolportowano na nabożeństwach pisma katolickie. (r)

## KOŚCIÓŁ ŚW. BARTŁOIMEJA — OGNISKIEM DZIEŁA MATKI BOSKIEJ POWOŁAŃ

Wczoraj o godz. 9 zrana w kościele św. Bartłomeja na Zawczu została odprawiona uroczysta Msza św. dla członków i sympatyków Dzieła Matki Boskiej Powołań. W czasie nabożeństwa kaznie wygłosił ks. kanonik Stanisław Mikowski.

Należy zaznaczyć, że kościół św. Bartłomeja, służący obecnie do codziennych modłów wychowanków Dzieła, przez których jest też obsługiwany, jest dziś ogniskiem całego Dzieła. (r)

## Zwiększa się liczba łóżek w szpitalach i sanatorjach

Stan szpitalnictwa polskiego po odzyskaniu niepodległości przedstawiał się rozpaczalnie. Głód łóżek dawał się we znaki. Nieliczne szpitale przepełnione do ostatnich granic możliwości, musiały odmawiać przyjęcia najciężej chorych. Nierzadko karetka pogotowia po objechaniu wszystkich szpitali, musiała chorego odwieźć do domu i mimo konieczności natychmiastowej operacji — pozostawić go na łasce losu. „Niema winnych miejsc”, rzucił tragiczną odpowiedź alarmowany ordynator szpitala. Całe powiaty pozabawione zakładów leczniczych, lub wyposażone w szczypty, przewożone przez przerobiony z wojennych baraków szpital, jedyny dla całej okolicy w promieniu kilkadziesiąt kilometrów.

O istotnych potrzebach naszego szpitalnictwa świadczą liczby zanotowane na gruzlicę. Dziennie umierają u nas na gruzlicę 33 osoby, a na roczną liczbę 12.000 zgonów — około 4.000 gruzlików umiera nawet poza opieką szpitalną.

W ostatnim dziesięcioleciu daje się wyraźnie odczuć znaczną poprawę. Nasze szpitalnictwo poczęło kroczyć po zdecydowanej „linii” rozwojowej, zwiększyła się wybitnie liczba szpitali-sanatoriów, kolonii leczniczych, klinik, przybyło wiele tysięcy wolnych łóżek, na które z utęsknieniem czekają rzesze potrzebujących pomocy. Wśród instytucji społecznych, najbardziej zaangażowanych w rozwój szpitalnictwa naszego, znajdują się instytucje ubezpieczeń społecznych, które, mając na celu podniesienie poziomu zdrowotności powierzonych ich opiece mas pracujących, ufundowały wiele własnych szpitali i sanatoriów.

Na obecnej Wystawie Szpitalnictwa w Warszawie instytucje ubezpieczeń społecznych posiadają własny, pięknie urządzone i bogato wyposażony dział, wymownie ilustrujący dotychczasowy dorobek i zamierzenia na przyszłość. Wykresy, mapy plastyczne, i przejrzysty obraz stanu posiadania Ubezpieczeń Społecznych w dziedzinie szpitalnictwa.

Rzecz się tu w oczy charakteryzujące zjawisko: z wyjątkiem dwóch, wszystkie szpitale instytucji ubezpieczeń społecznych zostały zbudowane i uruchomione po roku 1930. W latach 1930 — 1934 ufundowały one 11 własnych szpitali o ogólnej liczbie łóżek 1079. Ubezpieczalnie społeczne wybudowały w najbliższych latach trzy szpitale, w tym jeden w Warszawie na 1.600 łóżek, będzie wybudowany przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Również po roku 1930 instytucje ubezpieczeń społecznych wzniosły 11 sanatoriów i kolonii leczniczych — szkolnych o liczbie 1.576 łóżek.

Ogólny stan posiadania ubezpieczeń społecznych w r. b. 3.380 łóżek szpitalnych i 2.445 sanatorijskich — można nazwać śmiało podwaliną polskiego szpitalnictwa, nie tylko ze względu na ilość, lecz i przedewsz-

# Powstanie Komitetu obrony mienia właśc. ros. księżeczek oszczędności.

WILNO. Wczoraj w południe w lokalu Stowarzyszenia Mieszkańców m. Wilna przy ul. Zamkowej 4 odbyło się organizacyjne zebranie właścicieli rosyjskich księżeczek oszczędnościowych.

Do Komitetu zgłosiły się następujące osoby: 1) Aleksander Rouba — Moniuszki 13 — 4, 2) Błażejewicz Kazimierz — Objazdowa 8 — 2, 3) Jan Kluszo — Senatorska 15 — 6, 4) Paweł Sawicki — W. Pohlanka 37 — 2, 5) Antoni Gryszkiewicz — Mostowa 23 — 10.

Komitet ten ma obmyślić środki działania, celem kontynuowania starań w celu uzyskania zwrotu przez Rosję Sowiecką oszczędności zaginionych w bankach rosyjskich. O pracy swej Komitet będzie informował zainteresowanych na zebraniach sprawozdawczych.

## ZWIĄZEK LEKARZY PAŃSTWA POLSKIEGO W SPRAWIE LISTY NOWOPRZYJĘTYCH NA WYDZIAŁ LEKARSKI U.S.B.

Związek Lekarzy Państwa Polskiego, zrzeszający w swych szeregiach przeszło 5000 lekarzy Polaków chrześcijan, na dorocznym walnym zjeździe w Katowicach w maju roku bieżącego, powziął szereg doniosłych uchwał, zmierzających do odzyskania stanu lekarskiego. Oddział Wileński Związku treść tych uchwał, z których najważniejsze obejmowały numerus nullus dla żydów wstępujących na medycynę, oraz niedopuszczenia lekarzy żydów do zajmowania stanowisk w zakładach uniwersyteckich, w lipcu roku bieżącego przez specjalną delegację podał do wiadomości ówczesnemu prorektorowi, a obecnemu dziekanowi wydziału lekarskiego, z prośbą o poparcie przed Senatem Uniwersytetu i przychylnie ustosunkowanie się do nich na początku roku akademickiego.

Świeżo ogłoszona lista nowoprzyjętych studentów na wydział lekarski USB nie uwzględnia tych uchwał i nasuwa obawę, że sternicy naszego uniwersytetu nie rozumieją czy też nie doceniają wartości społecznej idei odzyskania stanu lekarskiego w Polsce.

## OTWARCIE AMBULANSU DLA ZWIERZĄT

Nareszcie wieloletnie marzenia Zarządu T-wa Opieki nad Zwierzętami będą zrealizowane, bo oto w dniu 26 września b.r. o godz. 10-tej rano otwarto zostanie ambulanse weterynaryjny. Dzięki inicjatywie Prezesa T-wa p. W. Olszewskiego i bezinteresownemu zaangażowaniu swej pracy i wiedzy przez P. por. D-ra Tadeusza Elektrowicza, Towarzystwo otwiera, tak potrzebną placówkę. Bo chociaż w Wilnie istnieje dwie lecznice dla zwierząt, to jednak brak było dotąd takiej, w której ta ludność najuboższa mogłaby leczyć bezpłatnie, czy też za minimalną opłatą, swych czworonożnych przyjaciół.

Ambulanse mieścić się będzie przy ul. Piwnej Nr. 15 gdzie w poniedziałki, wtorki i piątki od godz. 17-tej do 19-tej udzielane będą porady, zaś w srody, czwartki i soboty przy ul. Zawalnej Nr. 60. — 5-a w mieszkaniu p. D-ra Elektrowicza. Na poświęcenie i otwarcie ambulanse Zarząd Towarzystwa serdecznie zaprasza swoich członków i tych, którym leży na sercu użycie niedoli zwierząt!

## Odpowiedzi Redakcji

P. „X” z Grodna. Takie ogłoszenie w prasie wyznania, zamiast wysłania zastępców, nie jest zgodne z powszechnie przyjętym postępowaniem honorowym. Zupelnie szlachetnie pan nas o swojej sprawie zawiadomił.

## TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Występy Janiny Kulczyckiej  
Dzisiaj  
RAL W SAVOY'U  
jutro  
„MARICA”

stkiem ze względu na jakość — są to bowiem wszystkie zakłady wzorowo urządzone, wyposażone w najnowsze zdobycze wiedzy medycznej.

A w projektach na najbliższe lata jest zwiększenie liczby łóżek szpitali instytucji ubezpieczeń społecznych do 5.080, sanatorijskich zaś do 3.953. Zaplanowały one w znacznej mierze wielkie braki w naszym lecznictwie.

# Werbunek do Zaołzańskiego Korpusu Ochotniczego Wielka manifestacja patriotyzmu w Wilnie

WILNO. Werbunek do zaołzańskiego korpusu ochotniczego w Wilnie, stał się wczoraj wielką manifestacją patriotyzmu młodzieży wileńskiej. I nie tylko młodzieży. Zgłaszają się ludzie po sześćdziesiątce, ludzie, którzy mają za sobą osiem lat wojny. Napływają zgłoszenia z prowincji. Zgłaszają się kobiety.

Zapisał się na ochotnika jeden wiedeńczyk, jedna mieszkanka Berlina. Polak, rasowy Polak, urodzony w Jerozolimie, zgłosił się z własnym motocyklem. Przyszedł 15-letni chłopak, odznaczony medalem za uratowanie komuś życia. Sztubacy z najmłodszych klas obiegają stolik i odchodzą zawiewani, gdyż przyjmowani są tylko ci, co mają dokumenty wojskowe.

Wszyscy pytają: „kiedy jedziemy”? Rocznik zgłaszający waha się od 1872 do 1925. Wielka roz-

## Apel do społeczeństwa wileńskiego

W związku z organizacją ochotniczego oddziału wileńskiego do Ochotniczego Korpusu Zaołzańskiego, wskazanym było, ażeby miejscowe społeczeństwo wileńskie zajęło się chociażby częściowo zaopatrzeniem oddziału, umożliwiając tem samem postawienie Oddziału na poziomie, któryby wykażał zdolność do działań.

Pożądanem jest zadeklarowanie przez firmy polskie na określoną ilość godzin środków lokomocyjnych, ubrań i obuwia typu wojskowego, tudzież pomieszczeń na biura werbunkowe,

też już rozpocznie się praca organizacyjna oddziałów. Wobec wielkiej ilości zgłoszeń rozkazem komendanta wileńskiego Oddziału Werbunkowego do Ochotniczego Korpusu Zaołzańskiego kpt. Sniechowskiego Bronisława oprócz biura przy ul. św. Anny 2 zostały uruchomione z dniem dzisiejszym: biuro werbunkowe nr. 2 w lokalu „Falangi” przy ul. Wielkiej 20 m. 1, oraz biuro werbunkowe nr. 3 przy ul. Lejgjonowej n. 90 m. 5. Biura czynne będą od godz. 11 do 21-ej. kes.

## 15-ecie L. O. P. P. Wczorajszy pochód i pokaz na pl. Katedralnym

WILNO. W dniu 25 b. m. z okazji 15-lecia Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwwzwozowej w Wilnie w godzinach porannych zarząd okręgu i obwodu L. O. P. P. złożył wieniec na płycie mauzoleum, poczem oddał hołd Serwu Marszałka na Rossie. O godz. 9-ej odprawione zostało w Bazylice uroczyste nabożeństwo przez ks. prałata Sawickiego, a kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Mościcki. O godz. 11-ej na Pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyła się zbiórka drużyn L. O. P. P-u, poczem nastąpił imponujący pochód, który przeszedł ulicami miasta. Na czele pochodu kroczyła służba alarmowa - rejestracyjna, dalej jeździły z chorągwią L. O. P. P., 4-ch fanfanzystów, orkiestra wojskowa, delegacja harcerki i harcerzy, delegacja Kół Szkolnych L. O. P. P., modelarze, piloci szybowcowi, orkiestra wojskowa, komendanci bloków, dalej służby: dozoru, bezpieczeństwa, przeciwpożarowa, ratownicza, sanitarna, odkażająca, pogotowie techniczne i obwód kolejowy LOPP.

W pochodzie niesiono propagandowe transparenty z napisami, jak: „Każdy dom przygotowany do obrony przeciwlotniczej”, „W każdej rodzinie musi być maska przeciwgazowa”, „Szybownictwo — to sport młodzieży i hartu”, „Kto daje na L. O. P. P. — ten zapewni bezpieczeństwo swojemu najbliższemu w przyszłej wojnie”, „Armia powietrzna to jest najlepsza gwarancja naszej niepodległości” i t. p.

W godzinach popołudniowych na Pl. Katedralnym odbył się pokaz napadu lotniczego z udziałem karabinów maszynowych. Podczas pokazu wybuchło około 30 petard dymnych z gazami drażniącymi. Miasto w dniu dzisiejszym zostało przybrane we flagi LOPP.

## TEATR NA POHULANCE MIEJSKI

Dzisiaj o godz. 20-tej. „TEKLA”  
W OGRÓDKU JORDANOWSKIM  
Doprawdy raduje się serce każdego, kto zajdzie do ogródka dziecięcego, gdzie gwarno od srebrnych głosków naszych pociech. Jak dzień długi przebywają one na powietrzu i słońcu. — Pełna życia i zdrowia dzieciarnia musi napawać nas dumą, bo to przecież przyszłość nasza, to nas, „późniejsi”, a zdrowi ludzie. — Ale obok powietrza i zbawiennego wpływu słońca nie zapomnijmy o rozumnym zmocnieniu dziecka. — Matko! pamiętaj o dobroczynnych właściwościach JECOROLU mgr. Bukowskiego, który przyczynia się do fizycznego rozwoju dziecka.

## POLSKI KALENDARZ LEKARSKI ROCZNIK XVIII

(kieszonkowa encyklopedia lekarska) ukazał się w nowym wydaniu i odznacza się, podobnie jak poprzednie roczniki, obfitością zawartego w nim materiału, rozłożonego aż na 50 działów, starannością opracowania i wysokim poziomem naukowym. Podstawę jego treści stanowi dział rozpoznawczy — leczniczy, uwzględniający diagnozę różniczkową i wszystkie formy terapii, jak i nader bogaty dział farmakologiczny.

Polski Kalendarz Lekarski cieszy się utartą sławą dzięki współdziałaniu wybitnych sił autorskich. To też należy się temu Wydawnictwu słowa największego uznania. Można zarzyknąć twierdzenie, że Polski Kalendarz Lekarski osiągnie wkrótce szczyt doskonałości.

## Związek Strzelecki melduje swą gotowość

WILNO. W dniu wczorajszym Związek Strzelecki m. Wilna zebrał się w swej siedzibie i przemawiał przed Dowództwo Dywizji Legijowej „n. Józef Piłsudskiego w sile 9 odcier. 160 rezerwistów i junaków, 76 orląt, 17 strzelczyń, 9 motocyklistów z maszynami, 4 samochody oraz grupy regionalnej. Na czele kolumny za chorągwią organizacyjną maszerowała starszyna strzelecka i członkowie zarządów.

## Skompletowanie Okr. Kom. Wyborczych w woj. Nowogródzkim

NOWOGRÓDEK. Na terenie województwa nowogródzkiego powołane zostały Okręgowe Komisje Wyborcze w następującym składzie:

OKR. KOMISJA WYBORCZA Nr. 50 W LIDZIE — przewodniczący wiceprezes S. O. Cywiński Wacław, zast. przewodniczącego sędzia Czajkowski Mieczysław, członkowie: Mentlewicz Kazimierz — dyrektor gimnazjum, Bortkiewicz Jan — nac. oddz. drogowego, Mickiewicz Ludwik — aptekarz oraz Kornetowa Teodozja — działaczka Z. P. O. K.

OKR. KOMISJA WYBORCZA W NOWOGRÓDKU Nr. 51 — przewodniczący wiceprezes S. O. Polowiński Czesław, zast. przewodniczącego sędzia Wojtkiewicz Edward, członkowie: Bokunowa Helena — działaczka Z. P. O. K., Zaleski Józef — prezes Izby Rzemieślniczej w Nowogródku, Zbieg - Kucharski Mieczysław — działacz samorządowy oraz adwokat Swiryd Paweł.

OKR. KOMISJA WYBORCZA Nr. 52 W BARANOWICZACH — przewodniczący sędzia Gustaw Sudziłowski, zastępca przewodniczącego sędzia Kowalski Aleksander, członkowie: Sroka Bolesław — urzędnik Ubezpieczalni Społecznej w Baranowiczach, Zeitzowa Olimpia — działaczka Z. P. O. K., Jarocki Jerzy, prezes Wojew. Zw. Rzemieślników Chrześcijan oraz Stasięwicz Adolf — inspektor P. Z. U. W. w Baranowiczach.

Na okręgowych komisarzy wyborczych powołani zostali: notariusz Popkowski Wincenty w Okręgu nr. 50 w Lidzie, adwokat Szarejko Cyprjan w Okr. nr. 51 w Nowogródku i Rogulski Stanisław w Okr. nr. 52 w Baranowiczach. Przewidywane jest również znaczne zwiększenie ilości obwodów wyborczych we wszystkich powiatach województwa w celu ułatwienia głosowania wyborcom.

## OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

### Druga reprezentacja Polski przegrywa z Łotwą 1:2

RYGA, Pat. W Rydze druga reprezentacja Łotwy 1:2 (1:1). reprezentacja Polski przegrała z

### Poznań pokonał Niemcy środkowe 4:2

POZNAŃ, Pat. W Poznaniu wobec 2.500 widzów rozegrany został międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezenta-

### Niemcy pokonały Rumunję 4:1

BUKARESZT, Pat. W Bukareszcie wobec 35.000 widzów rozegrany został międzynarodowy mecz piłkarski Niemcy — Rumunja. Niemcy odnieśli zde-

cydowane zwycięstwo w stosunku 4:1 (1:0). Jedyna bramka dla Rumunów padła przy stanie 4:0 dla Niemców.

## KRONIKA WILEŃSKA

PONIEDZ  
Dzisiaj 26  
Cypriana  
jutro  
Kozłymi i D.

Wschód słońca g. 5.11  
Zachód słońca r. 5.10  
PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.  
w dniu 26 b.m.

W całym kraju pogoda słoneczna przy słabych lub umiarkowanych wiatrach południowo - wschodnich i wschodnich. Nocą gdzieniedzień przymrozki, w ciągu dnia temperatura około 22 stopni.

DZURY APTEK  
Sapożnikowa (Zawalna 41), Rodowicza (Wielka 53), Augustowskiego (Mickiewicza 10), Narbuta (Św. Jędrzka 2) Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Hotel „St. Georges”  
w Wilnie  
Pierwszorzędny.  
Pokoje wygodne ceny tanie.  
Telefony w pokojach.

Hotel Europejski  
w Wilnie  
pierwszorzędny, ceny przystępne.  
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

NAUKA  
— Instytut Germanistyki Zamkowa 10. Nauka języka niemieckiego: nowe grupy od I.X r.b.

TEATR I MUZYKA  
— Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj przedostatnie przedstawienie „Te kła”. Dzisiaj, 26 września przedostatnie przedstawienie znakomitej sztuki Kosowskiego „TEKLA” w reżyserji Dra Leopolda Pobóg - Kielanowskiego. Po czątek o godz. 20-tej punktualnie. Jutro, we wtorek dnia 27 b.m. „Tekla” o godz. 18-tej (6 wiecz.).

— „WYZWOLENIE” — Wypisńskiego w Teatrze na Pohulance! Pierwszą sztuką z repertuaru monumentalnego w tym sezonie będzie „Wyzwolenie” Stanisława Wyspiańskiego w oryginalnej inscenizacji Dra Leopolda Pobóg - Kielanowskiego. Próby z „Wyzwolenia” dobiegają końca, a jako dzień premiery ustalono czwartek 29 września.  
— Teatr Muzyczny „Lutnia” Wstępy J. Kulczyckiej. — Dzisiaj po ocenach znionych cieszą się wielkim powodzeniem słynna operetka Abrahama „Bal w Savoy’u” z J. Kulczycką, X. Grey, K. Wyrbowski, W. Szczawiński, K. Dembicz - Wichro wskim na czele zespołu. Ceny miejsc znizone.  
— „Marica”. — Jutro grana będzie ogólnie lubiana melodyjna operetka E. Kalmana „Marica” w premierowej obsadzie.

Repertuar najbliższych dni zapowiada: w srody i czwartek ostatnio wystawioną operetkę Lehara „Wesoła Wdówka”.

— „Balet Opery Warszawskiej w „Lutni”. — Wielkie zainteresowanie wywołała zapowiedź baletu opery Warszawskiej. Świetny ten zespół składający się z 14 osób z Vetterówną, Jedyńską, Baliszewskim na czele, wystąpi raz jeden tylko we wtorek 4-go października. W programie „Wesele w Ojcowie”, „Turoń” oraz bogate directissement baletowe.

— Sala b. Konserwatorium. Dzisiaj o godzinie 7.15 i 9.30 wieczorem występy teatru „Rewja Warszawska” p. t. „Dla ciebie Wilno”. Rewja w 2-oh częściach, 1. obrazach.  
Udział biorą: Wawa, Różyńska, Hanusz Zdanowicz, oraz duet tancerzyny Mortioff.

## CO GRAJA W KINACH?

ADRJA: Wzięcie królewskie.  
CASINO: „W cztery oczy”.  
HELJOS: „Marco Polo”.  
JUTRZENKA: „Detektyw Hamka”.  
LUX: — „Ziemia biogostawiona”.  
MARS: — „As Kier”.  
OGNISKO: „Hejka”.  
PAN: „Profesor Wilczur”.  
ŚWIATOWID: „Warszawska Cyta-tela”.  
ZNICZ: „Kościuszko pod Raclawicami”.

## REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO W GRODNIU

Grodno: 27.9 Wtorek 8 „Jan” premiera, 28 środa godz. 6.00 „Szóste piętro”.  
Białystok: 29.9 czwartek g. 8.30 „Szóste piętro”.  
Grodno: 30.9 piątek g. 8.00 „Jan”.  
Grodno: 1.10 sobota g. 8 „Jan”.  
Grodno: 2.10 niedziela godz. 4.00 „Jan”, g. 8.00 „Szóste piętro”.  
Grodno: 3.10 poniedziałek Balet Warszawski.  
Sokółka: 3.10 poniedziałek „Jan”

# W terenie i na torach

## Gdy Eol, bóg wiatrów zawiódł... To i owo o Trokach, zamiast sprawozdania z regat

Nasza bliższa kraina jezior, Troki, przygotowywały się w sobotę i niedzielę do uroczystego pożegnania sezonu regatami żeglarskimi. Wydawało się, że wszystko uda się wspaniale, gdyż pogoda była wymarzona, a zapisy wcale liczne, gdy niestety w ostatniej chwili... spaliło na panewce.

Właśnie ta wspaniała pogoda zepsuła wszystko, gdyż do regat żeglarskich jest — jak wiadomo — niezbędny wiatr. Tymczasem zrobiono widocznie rachunek bez gospodarza, gdyż Eol bóg wiatrów, negatywnie ustosunkował się do tej imprezy, przez oba śliczne jesienne dni nie wysyłając nawet lekkiego wietrzyku.

Próżno komisja organizacyjna, panowie płk. dr. Zajęczkowski, jako prezes Ligi M i K., dalej pp. Buczyński, Łobaczewski, Rewkowski i por. Zaniewski wraz z sekretarką p. Lisowską, pracownicy ustalali kolejność biegów i listę zgłoszeń, co chwila wyglądając na jezioro czy jeszcze nie wieje. Nic nie pomagało. Wiatr miał widocznie co innego do roboty. Może chodził umysły polityków na zachodzie, a może usiłował rozniecić pożar wojny, w każdym razie w cichych i spokojnych Trokach go nie było i wobec tego regaty musiały zostać odłożone i odbędą się ósmego października.

### KOLEJ ZE STARYCH TROK DO NOWYCH.

Gdy sportowy cel wycieczki został przez nieościnnego boga wiatrów przekreślony, korzystam ze sposobności, by zacerpnąć trochę informacji na temat rozbudowy i rozrostu Trok, jako o-

środku sportów wodnych — u burmistrza miasta d-ra Zajęczkowskiego.

Najważniejszą obecnie rzeczą dla Trok jest budowa kolei Stare Troki — Nowe Troki. Jest to inwestycja finansowana przez Fundusz Pracy, a mająca dla sportowego rozwoju Trok ogromne znaczenie. Umożliwi ona bezpośrednie połączenie kolejowe z Wilnem. W ten sposób transport taboru wioślarskiego, dziś kosztowny i trudny, zostanie znacznie ułatwiony.

Jaka będzie długość tej linii kolejowej?

— 3.550 metrów. Miasto Troki wywłaszczyło już własnym sumptem cały teren pod tę kolej. W tym roku wykonane zostaną roboty ziemne na przestrzeni 1.500 metrów.

Kiedy spodziewane jest zakończenie tych robót?

— Spodziewam się, że najpóźniej w lipcu 1939 r.

Drugim wielkim odcinkiem pracy w Trokach są ruiny słynnego zamku Trockiego. Obecnie trwają tam prace restauracyjne, prowadzone przez Urząd Konserwatorski z dużym rozmachem, również dzięki temu, że uzyskały one dotacje finansowe. Znaczną część dolnych kondygnacji zamku już odbudowano. Oczywiście odbudowanie całego zamku potrwa szereg lat i pociągnie za sobą koszty idące w setki tysięcy.

Na skutek inwestycji w miesiącach letnich bezrobotni zatrudnieni zostali w stu procentach, a dzięki temu ustały w miasteczku kradzieże, popełniane przedtem — zdaniem burmistrza d-ra Zajęczkowskiego — głównie z głodu.

Poza wspaniałymi jeziorami

i zamkiem posiadają Troki swoją wielką osobliwość Karaimów z ich Kenesą. Wkrótce powstanie tu muzeum karaimskie. W przyjemnej gospodzie Wideckiego częstują specjami kuchni karaimskiej, wśród których na pierwszym miejscu należy wymienić „kibiny” oryginalną potrawę, przypominającą nasz pieróg.

Mają więc Troki swoje osobliwości, pozostające zawsze jeszcze na pociechę wycieczkowiczom, gdy na regatach żeglarskich zawiędzie bóg Eol. Miejmy nadzieję, że 8 października zawiata do Trok wiatr, a jeśli pogoda również dopisze, będziemy świadkami emocjonujących walk na jeziorze.

(w. l.)

## Sezon bokserki już rozpoczęły

Rzeczony w Wilnie sezonu w dniu 24 b.m. jest święto rodzaju rekordem.

Jak Wilno Wilnem, a w nim sport bokserki — w końcu września, o boksie zazwyczaj było cichutko. Gdzieś w październiku zaczynało przebiegać w klubach, że warto rozpocząć treningi, no i mniej więcej w listopadzie otwierano sezon.

Organizacyjnie — znaczny krok naprzód! Już pełną parą ćwiczy WKS Smigły i RKS, AZS i Jordan jeszcze nie dają większych oznak swej pracy. Wielką szkodą dla boksu wileńskiego jest stopniowe zamieranie i ostateczne zlikwidowanie sekcji pięściarskiej K.S. „Strzelec”.

Reprezentanci Wilna, jak Unton „Borys”, Sazonow w swoim czasie Judycki — z młodzieży Iwaszkiewicz, Bohdziewicz, Bolcewicz — to przecież byli wychowankowie „Strzelca”, który ten sport udatnie propagował, szczególnie wśród młodzieży przedmieść.

W tym sezonie naszych pięściarzy oczekuje nielada spotkanie.

Grupowe i indywidualne mistrzostwa odbędą się w Wilnie. Zobaczymy na ringu jednocześnie reprezentację Warszawy i to w najbliższym składzie z asami Polski na czele, oraz reprezentację okręgu białostockiego.

Dążeniem wileńskich pięściarzy powinno być uszczelnienie Warszawy choć jednego tytułu mistrza grupowego, co dotychczas nam nie udawało się, a udawało się dwukrotnie białostoczanom.

Do tego zadania trzeba solidnie i uciewicie przygotować się.

Walka o prymat klubów znowu rozegra się pomiędzy Smigłym a R.K.S.-em.

W zeszłym roku lepsi byli robotnicy, zobaczymy, kto będzie górą w tym sezonie? Życzyć można tylko oby zwycięzcy okazał się klub lepszy h zawodników.

Niech nie zaważają przysłowiowe decyzje przy zielonym stoliku, no i jeszcze dotkliwsza strona pięściarstwa — panowie sędziowie!

Gwarancją, że jednak możemy oczekiwać tylko polepszenia stosunków w Wil. O. Z.B. oraz konkretnych wyników pracy, jest osoba obecnego prezesa ppłk. J. Dąbrowskiego, oraz bezpośrednio i fachowa opieka komendanta ośrodka kpt. Żmudzkiego.

Wczoraj na ringu ukazało się sześciu pięściarzy.

Najwięcej trzeba przyklasnąć Smigłemu, — nietylko za liczbę zawodników, a przede wszystkim za wytworzenie przeciwko starym, rutynowanym zawodnikom — dobrze przygotowanych juniorów.

Nestor pięściarzy wileńskich Eukunin musiał ustąpić dotychczas całkiem nieznanemu Rusieckiemu.

Chłopak ma jeszcze sporo wad. Sginalizuje ciosy, wadliwie trzyma gardę, ale... ma serce do walki, dobrze bije z obu rąk, śmiało idzie naprzód.

To są zadatki i o tem trzeba pamiętać, że tylko zadatki na dobrego pięściarza.

## Programy radiowe

WILNO.

Poniedziałek, dn. 26 września 1938 r.  
6.42 Pieśń poranna. Patrz program warszawski. 8.10 Muzyka popularna. — 8.55 Program na dziś. Patrz program warszawski. 11.30 I. Na ludową nutę, II — Posenki francuskie dla dzieci. — Patrz program warszawski. 13.00 Sola i zespoły instrumentalne. 14.00 Muzyka lekka. Patrz program warszawski. — 15.30 Recytacje prozy: „Leszek” nowela Jana Bolesława Ożoga. Patrz program warszawski. 17.00 „To i sio w ta pora” — gawęda regionalna Władysława Hermanowicza. 17.15 Utwory fortepianowe w wyk. Ireny Niemczewskiej — muzyka angielska. 17.35 Gra Jacques Thibaud (skrzypce). 17.45 — Skrzynka ogólna. 17.55 Program na wtorek. Patrz program warszawski. — 21.00 „Piętnastoletni dorobek LOPP” pogadanka Leonarda Korowajczyka. — Patrz program warszawski. 22.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 22.05 — Koncert rozrywkowy. Patrz program warszawski.

BARANOWICZE

PONIEDZIAŁEK, dn. 26 września 1938  
5.45 Pieśń poranna; 5.48 Muzyka z płyt; 6.10 Wiadomości z naszych stron; 6.20 — 6.45 Muzyka (trasm. z Warszawy); 11.30 — 11.57 Transmisja z Warszawy; 15.30 — 15.45 Gawędy ze słuchaczami; — w przerwie progr. na jutro; 17.00 — 18.00 Muz. taneczna; 18.10 — 18.20 Obrona kraju — obowiązkiem kobiety — pog. 18.20 — 18.30 Muzyka z płyt;

WARSZAWA

PONIEDZIAŁEK, dn. 26 września 1938  
6.15 Pieśń; 6.20 Muzyka z płyt; — 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muz. poran.; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 — 11.00 Przerwa; 11.00 Audycja dla szkół: „Idzie poim wrzesień” obrazek słuchow./skowy; 11.30 Muz. z płyt; 11.57 Sygnal czasu i hejnał; — 12.03 Audycja polidniowa; 13.00 — 15.15 Przerwa; 15.15 Gdzie byłem latem i co widziałem — pog.; 15.30 — Skrzynka teatralna; 15.45 Wadom. gospodarcze; 16.00 Koncert rozrywkowy; 16.45 Samochodem przez Afganistan — fejleton; 17.00 Muzyka taneczna; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Z twórczości operowej Mozarta; 18.50 Audycja Legii Akademickiej; 19.20 Pog. aktualna; 19.30 „W amerykańskim tem pie” — koncert rozrywkowy; 20.45 — Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; — 21.10 Staropolskie wesele; 21.30 Wiadomości sportowe; 22.00 Recital śpiewa czy Jerzego Czapińskiego; 22.30 Formy klasyczne w muzyce nowoczesnej (płyty); 23.00 Ostatnie wiadom. dziennika wieczornego. Komunikat meteor. 23.05 Muz. taneczna;

Teraz czas zamawiać drzewka, krzewy owocowe

Ogrodnictwo **W. WELER**  
WILNO  
Sadowa 8, tel. 10-57.  
Szan. klient, zapraszamy odwiedzać nasze szkółki.  
Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

Gustowne  
**PLASZCZE**, bluzki,  
spódniczki, szlafrociki.  
**SUKNIE**  
sweterki, pulawki,  
garsonki.  
**W. N. WICK WIELKA 30**  
Nowinki sezonowe.

Drugą sensacją była walka Polikszka — Iwaszkiewicz.

Rutyna i siła spotkały się z ambicją i młodocia.

Polikszka polował na decydujący cios, a Iwaszkiewicz bił. Nie był nawet gorszy przy wymianie ciosów. Jest jednak wyraźnie za sztywny i słabo chodzi na nogach.

Iendźm na tle słabego i bez przerwy uciekającego Galiczyzna — wypadł imponująco.

Wyglądał jakby stracił swój dawny silny i czysty cios. Trafił dużo i wszechstronnie, ale bez wyniku i wyraźnego skutku na przeciwniku.

Kulesza próbował tylko w pierwszej rundzie zdemontować spokojny boks. Nieszczęśliwie mu to szło. Od drugiego starcia rozpoczęła nieprzerwane bombardowanie przeciwnika i Śnitko, który za małe bił, był gotów. Delski i Sazonow obaj debiutowali w wadze pół-średniej i obaj nie mają na nią żadnych warunków. O ile mogą, niech wrócą do lekkiej, jak to wskazane byłoby Kuleszy do piórkowej.

Ogółem forma wszystkich zawodników jak na pierwsze spotkanie dobra, co jest zasługą trenerów. K.

## CASINO

Dziś PREMERA. Początek o godz. 2-ej.

Potężny do łeb serca przemawiający poemat filmowy!

„**MANOTRAWNA CÓRKA**”  
W roli głównej: Genjalna Szwedka **ZARIN LEANDE**  
oraz ulotnienie milionów **LEO SLEZAK**.  
Mocność Ciępienie Zarawa! Uciecha! Soiew!  
Nad program: DODATKI. Passe partout nieważne. Ułgi zawieszono.

**HELIOS** (Ostatnie dni. Spieszcie uirzec! **GARY COOPER** i **Sigr d GURIE** w ezot. filmie

„**MARCO POLO**”  
Następny program: **Przwoody Tomka Sawera**  
Niesm. i rcyz. **M Twaina**

Dziś początek o godz. 2-ej. Prosimy o pocz. seansów punkt. 2. 4. 6. 10. 8.15 i 10.2.  
**PROFESOR WILCZUR**  
Dzieje znakomitości chirurga, który po uzyskaniu w pamięci powrócił do naszej sfery, aby doznać niekiedy udręczeń i podłość ludzką. Mistrz tysiąca ról, **Junosza S T E P W S K I** w roli ty ulotwi. Ułgi zawieszono.

**SALA b. KONSERWATORJUM (Końska 1).**

Dziś i codzienne występy teatru „**REWJA WARSZAWSKA**”  
p. t. „**Dla ciebie Wilno**” Wielka rewja artystyczna w 2-tn cz. 18 obraz. Udział biorą: Fenomen, imitatorka ewiazad sceny **Wawa**, ulubieniec publ. **wil. Irena Różyńska**, Karol **Hanusz**, Wacław **Zdanowicz** oraz znakomity **Duet Taneczny Mortieff**. W programie najnowsze przeboje teatrow warszawski. n. r. cz. przedst.: codz. o 7.15 i 9.30; w niedz. 3 przedst.: 15. 7.15 i 9.30. Ceny miejsc od 54 gr Bilety w kasie teatru od godz. 3-ej.

NUMER AKT: Km. 256/37

## Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Stołpeach Józef Dobrzycki, mający kancelarię w Stołpeach, lokal Sądu Grodzkiego na podstawie art. 676 i 679 k.c.p. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 listopada 1938 r. o godzinie 10 w sali Sądu Grodzkiego odbędzie się sprzedaż: drodza publicznego przetargu należącej do dłużnika **Altera Nachameczyka**, Szlomy **Gurwicza** i Danegya **Tauehuna**, nieruchomości składającej się z gruntów obszarem 7.9989 ha oraz domu mieszkalnego, młyna wodnego, budynku waluza i piwnicy położonej w **Najdzienowiczach** gminy stołpeckiej, niemającej urzędzonej księgi hipotecznej.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 7200, cena zaś wywołania wynosi 4800 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmiję w wysokości zł. 720, oraz zezwolenie władz administracyjnych na prawo nabycia wyżej wymienionej nieruchomości.

Rekojmiję należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papier wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 9ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Stołpeach. Dnia 19 września 1938 r.

Komornik Dobrzycki.

## POPIERAJĄ DNI PRZECIWGRUŻLICZE W POLSCE

## Poszukują pracy

**SIOSTRA** (b. studentka medycyny). — Zastrzyki, banki, masaż, kateteryzacja. Przyjmuje dyżury. Wilno, ul. Gdańska Nr. 6 m. 4 N. Kreniowa. Wskaże dozorca domu.

4417-2737

**POZNANIANKA**, reprezentacyjna, samodzielna gospodyni, dobra kuchnia, — poszukuje pracy w domu kulturalnym. Oferty do Adm. „Słowa” pod „Pedantka”.

**PANIENKA** inteligentna poszukuje pracy na wyjazd do dzieci, starszych, może przygotowywać do szkoły zna trochę szycie. Dowiedzieć się za ul. św. Mchalski 6-2 od godz. 3-5.

NUMER AKT: Km. 379/38

## Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Stołpeach Józef Dobrzycki, mający kancelarię w Stołpeach, lokal Sądu Grodzkiego na podstawie art. 676 i 679 k.c.p. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 grudnia 1938 r. o godzinie 10 w Sądzie Grodzkim odbędzie się sprzedaż: drodza publicznego przetargu należącej do dłużnika **Józefa Wilhelma Zdanowicza** nieruchomości: składającej się z gruntów obszarem 138,1228 ha i zabudowań położonych w folwarku **Wiktoryn** gminy stołpeckiej, niemającej urzędzonej księgi hipotecznej.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 36900, cena zaś wywołania wynosi 27675 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmiję w wysokości zł. 3690, oraz zezwolenie władz administracyjnych na prawo nabycia wyżej wymienionej nieruchomości.

Rekojmiję należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papier wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 9ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Stołpeach. Dnia 16 września 1938 r.

Komornik Dobrzycki.

## Kupno i sprzedaż

**WINOGRONA DESEROWE** 5 kg. — 6 zł. 50 gr., 10 kg. — 12 zł. wysyła winnica Chmielowa poczta Drohiczewo ka”. 4330

## Lokale

**POSZUKUJE** 3-4 pokojowego mieszkania z wygodami, pożądanym parter w ogródku. Oferty do redakcji „Słowa” dla S.S. 4437-2755

**MAŁY ŁADNY POKÓJ** do wynajęcia solidnemu lokatorowi. Tamże sprzedania się dwa łóżka siatkowe. Oglądać od 1-ej do 3-ej. — Dąbrowskiego 12 m. 9.

## Nauka

**KURSY KROJU**, szycia, robót ręcznych modelowania. Domin kańska 13-20, do nabycia formy bibulkowe. 4434

# Konto P. K. O. Nr. 700.724

**CENY OGŁOSZEŃ:** wiersz m/metrowy i szpałt. w tekście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz ogłoszenia milim. 75 gr. Kronika reklam, milim 1 zł. Drobne 15 gr. za wyraz. W numerach świętecznych oraz z przerwami o 25 % drożej. Zagraniczne o 50 % drożej. Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelarycz. o 50 % drożej. Układ ogłosz. w tekście i za tekstem 6-cio szpałtowy. Adm. nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy dokończ.